

Pielęgnacja dłoni zimą

written by Ewa Kozioł

Ropa naftowa obecna jest w kosmetykach pod różną postacią na przykład oliwki (mineral oil), wazeliny (petroleum jelly), parafiny czy też glikolu propylenowego (propylene glycol), choć to jedynie niewielki odsetek tego co produkowane jest z ropy a używane w środkach do trucia tfu... upiększania.



Składniki ropopochodne znajdujące się w kosmetykach budują tak zwaną bazę kosmetyku przez co stanowią jego największą część. Bez względu czy jest to krem do twarzy czy pianka do włosów, wiadomo również, że produkty przemysłu petrochemicznego mają

szkodliwy wpływ na nasze zdrowie i nie jest to nowością. Głównym problemem związanym ze składnikami ropopochodnymi w kosmetyce jest to, iż ich cząsteczki są zbyt duże, aby przedostać się do organizmu (czego również byśmy nie chcieli) w związku z czym pozostają na powierzchni skóry działając jak bariera i zatykając jej pory. Co więcej, ponieważ się nie wchłaniają, zwiększają czas ekspozycji naszej skóry, aka organizmu, na toksyczne działanie ropy naftowej. Podsumowując – i tak źle i tak niedobrze.

[mpp_inline id="55194"]

Ropa naftowa jest nie tylko w kanistrze samochodu, ale i w kosmetykach

Obrazując działanie ropy naftowej w kosmetykach bardziej dosadnie to tak jakbyśmy nasmarowali nią ciało, a następnie owinęli się folią i byli z tego powodu szczęśliwi. Nie róbcie tego! Na pewno nie chciałybyście czegoś takiego robić, pomimo to każdego dnia kobiety płacą od kilkunastu do kilkuset złotych za kremy z ropą naftową w pachnącym syntetycznymi perfumami wydaniu.

To nie koniec. Ropa naftowa obecna jest w większości kremów nawilżających. Co za ironia! Ropa bardzo wysusza skórę poprzez blokowanie dostępu komórek do powietrza i wilgoci w nim zawartej. Możesz zadać pytanie, dlaczego więc po użyciu tych kremów skóra faktycznie wydaje się nawilżona? Dzieje się tak, gdyż ropa naftowa, jak już wspomniałam zamyka nasze pory, zatkane pory stają się miękkie i gładsze w dotyku .

Dodatkowo większość kremów wyposażona jest w składniki dodatkowe takie jak witaminy, przeciwutleniacze, czy inne substancje czynne, które mają za zadanie pomóc naszej skórze. Śmieszny jest fakt, że jedynie niewielka ilość faktycznej „dobroci” kremu tak naprawdę ma wpływ na naszą urodę, ponieważ tym substancjom po prostu ciężko jest przejść barierę pozostawioną na skórze przez ropę naftową.

Wazelina czy też oliwka przyciągają do naszej skóry brud

Inne bonusy, którymi obdarza nas ropa naftowa to wypryski, zaskórniak i węgry, gdyż przyciąga ona jak magnes brud, dodatkowo przez to nagromadzenie się nieczystości na naszej skórze wolne rodniki mają możliwość wspaniałego rozwoju, przez co przyspieszają proces starzenia skóry. W takim razie jak krem przeciwzmarszczkowy ma 'działać'? Czy przypadkiem jego celem nie jest właśnie postarzać skórę, by używać większej ilości kosmetyku? Nie, producenci by tego nie zrobili...

W wielu salonach kosmetycznych na szczycie listy zabiegów znajdują się szlagiery takie jak parafinowa kąpiel do dłoni. A może by tak zrobić ją w wersji nieszkodliwej?

Zimą taka kąpiel wspaniale zabezpieczy nasze dłonie przed mrozem i wiatrem. Pielęgnacja dłoni jest naprawdę wskazana o tej porze roku, ponieważ w tym okresie dłonie starzeją się bardzo szybko. Jak zrobić naprawdę luksusowy zabieg w ciągu 5 minut, podczas którego połączymy ze sobą aromaterapię, magię ziół, wosku pszczelego i miodu?

Pielęgnacja dłoni – woskowa kąpiel w wersji De Lux



- 1 część nagietka lekarskiego bądź też kwiatów lawendy (mają wspaniałe działanie regenerujące naszą skórę zwłaszcza tą suchą)
- 1 część oleju słonecznikowego, oliwy z oliwek lub zimą oleju sezamowego
- 1/2 części wosku pszczelego
- Miód (pomoże nam odżywić i wspomóc odbudowę uszkodzonej skóry dłoni)
- Olejek lawendowy
- Olejek pomarańczowy

Przygotowujemy macerat z nagietka, jest on naprawdę prosty w zrobieniu i niesłychanie uniwersalny jako pielęgnacja dłoni, dlatego polecam zrobienie jego większej ilości.

1. W kąpielni wodnej umieszczamy słoik z 1 częścią oleju słonecznikowego i jedną częścią suszonych kwiatów nagietka (nie wagowo a objętościowo). Pozostawiamy na 4 h na najmniejszym ogniu pilnując, aby woda się nie

wygotowała.

2. Pozostawiamy macerat do przestudzenia, a następnie precedzamy olej. Odcisnięty olej znów wlewamy do słoika w którym to wcześniej sporządzaliśmy i dodajemy wosku pszczelego, następnie podgrzewamy do momentu roztopienia się wosku.
3. Wosku pszczelego dodajemy dwa razy mniej niż tłuszczu, czyli na 100 g tłuszczu dajemy 50 g wosku pszczelego.
4. Ściągamy wszystko z ognia i pozostawiamy do wystygnięcia. Naszą mieszaninę możemy przelać do silikonowych foremek na babeczki lub lód jeśli chcemy je komuś podarować. Dzięki procesowi tężenia kiedy będziemy chcieli wykorzystać naszą mieszaninę do kąpieli dłoni nie będzie musiała być już tak mocno podgrzewana.

Sposób użycia:

Podgrzewamy tłuszcz wymieszany z woskiem w kąpiel w wodnej, ponieważ temperatura topnienia wosku pszczelego jest dość wysoka należy poczekać aż na powierzchni miseczki pojawi się biały kożuch, a wtedy delikatnie sprawdzić (uważając by się nie poparzyć), czy temperatura nam odpowiada. Jeśli tak, dodaj do tłuszczu po 5 kropli olejków eterycznych, a następnie czyste dłonie wysmaruj miodem i włóż do kąpiel woskowej (pamiętaj, by ta była ciepła, a nie gorąca).

Uzyskaną w ten sposób kąpiel woskową (doskonałą jako pielęgnacja dłoni) możemy używać kilkakrotnie, wystarczy roztopiony tłuszcz przelać ponownie do foremki lub pozostawić w tej samej miseczce. Za każdym razem należy dodać świeżych olejków eterycznych.



[mpp_inline id="55194"]

I na koniec niezastąpiona w pielęgnacji dłoni:

Woskowa kąpiel do dłoni – wersja podstawowa z cynamonem



Zamiast maceratu używamy po prostu dobrej jakości oliwy z oliwek czy też innego tłuszczu tłoczonego na zimno. Jeśli mamy

w domu miód użyj go i wymieszaj 1 łyżkę z 1/4 łyżeczki cynamonu (który delikatnie rozgrzeje nasze dłonie a równocześnie cynamon spowalnia proces starzenia się skóry). Jeśli nie masz miodu dodaj cynamon bezpośrednio do kąpieli (na 1 szklankę tłuszczu dodaj 1 łyżeczkę)

Zawsze sprawdź czy nie masz alergii na którykolwiek ze składników naturalnych kosmetyków.